

WIELKOPOLSKI

Ocena działalności i nowe zadania Frontu Jedności Narodu

Odnaki Tysiąclecia otrzymali wybitni działacze państwowi

We wtorek, 12 bm., o godzinie 10 w sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów w Warszawie rozpoczęły się obrady plenarne Ogólnopolskiego Frontu Jedności Narodu.

Na obrady przybyli członkowie Prezydium OK FJN, a wśród nich czołowi działacze partyjni i państwowi — I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członkowie

Biura Politycznego KC, Rady Państwa, rządu, przewodniczący Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych, przedstawiciele świata nauki — członkowie Komitetu Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych oraz wojska.

Obrady zajął przewodniczący OK FJN, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, który dokonał oceny działalności Frontu Jedności Narodu w roku 1962 oraz omówił zadania, jakie stoją przed komitetami i działaczami FJN w roku bieżącym.

Skrót wystąpienia Al. Zawadzkiego zamieszczamy na stronie 2.

Po przemówieniu przewodniczącego OK FJN wywiązała się ożywiona dyskusja.

Przed rozpoczęciem obrad odbyła się uroczystość wręczenia czołowym działaczom partyjnym, państwowym i społecznym „Odnaki Tysiąclecia” ustanowionej przez Ogólnopolski Komitet FJN. Odnakę tę otrzymują zasłużeni działacze

Frontu Jedności Narodu za szczególny wkład pracy społecznej w Obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Wręczenia odznak dokonał przewodniczący OK FJN, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

Odnaki wręczone zostały: Władysławowi Gomułce, Józefowi Cyrankiewiczowi, Zenonowi Kliszce, Marianowi Spychalskiemu, Czesławowi Wycechowi, Stanisławowi Kulczyńskiemu, Witoldowi Jarońskiemu, Tadeuszowi Kotarbińskiemu, Jarosławowi Iwaszkiewiczowi i 50 działaczom Frontu Jedności Narodu.

Wiceprzewodniczący OK FJN Stanisław Kulczyński wręczył w imieniu Prezydium OK FJN Odnakę Tysiąclecia Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Poprawa sytuacji na liniach PKS

Ciężkie chwile przeżywali w ciągu kilku minionych dni pracownicy okręgu poznańskiego Państwowej Komunikacji Samochodowej. Silne wiatry, wiejące z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich tworzyły na szosach Wielkopolski zasy, dochodzące do wysokości dwóch a nawet trzech metrów. Nagromadzone z poprzednich tygodni zwały śniegu utrudniały pracę spychaczom, tak że trzeba było sięgnąć do zawsze niezawodnego środka, jakim jest łopata.

W ub. poniedziałek tylko około 40 procent autobusów wyruszyło na trasy. Komunikacja utrzymywana była na krótkich odcinkach i to na niektórych szosach głównych. Wczoraj sytuacja uległa pewnej poprawie. Wszystkie autobusy opuściły bazę w Poznaniu, starając się dotrzeć do wyznaczonych celów. W dalszym ciągu jazda możliwa jest tylko na drogach głównych. Na drogach bocznych zwały śniegu uniemożliwiają komunikację. Najpoważniejsza sytuacja jest w kierunku na północ, poza Murowaną, Gośliną, na trasie Srem — Gostyń, Pniewy — Lwówek i Poznań — Koszalin.

Mimo wysiłków pracowników PKS i służby drogowej jeszcze w dalszym ciągu 11 autobusów tkwi w zaspach. Czynnione są starania, aby w jak najkrótszym czasie ściegnąć je do bazy. (S)

Wielki konkurs „Gazety Poznańskiej” i Woj. Związku SOP

Redakcja „Gazety Poznańskiej” i Woj. Związek Spółdz. Oszczędnościowo - Pożyczkowy ogłosił w sobotę wielki konkurs-ankietę pod hasłem „Co wiesz o SOP-ach?”, do którego zapraszają wszystkich Czytelników. Konkurs polega na udzieleniu odpowiedzi na co najmniej 9 spośród 12 pytań i na nadesłaniu najdalej do 7 marca br. wypełnionego tekstu do redakcji „Gazety” w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 19.

Wśród nagród ufundowanych przez Woj. Zw. Spółdz. Oszczędnościowo - Pożyczkowy znajdują się: motocykl, telewizor, 2 maszyny do szycia, 2 pralki, rowery zegarki, wieczne pióra. Konkurs przyciąga nie wątpliwie do spulparyzowania spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych które są dużym udogodnieniem dla wielu mieszkańców wsi i miast. (I)

Ponad 1.830 mln. zł odszkodowań PZU

Nasze rolnictwo poniosło w ub. roku znaczne straty spowodowane klęskami żywiołowymi, zwłaszcza powodzią i opadami gradu. Państwowy Zakład Ubezpieczeń oszacował je ostatecznie na ponad 1839 mln. zł (w roku 1961 straty były o blisko 200 mln. mniejsze). Do końca ub. roku wypłacono poszkodowanym rolnikom z tytułu ubezpieczeń obywatelskich i dobrowolnych blisko 1700 mln. zł. Pozostałe sumy otrzymują oni obecnie. (PAP)

Dodatkowe środki dla zabezpieczenia pracy PKP

W Urzędzie Rady Ministrów odbyła się pod przewodnictwem wicepremiera Juliana Tokarskiego narada z udziałem przedstawicieli kierownictwa Komisji Planowania i Ministerstwa Komunikacji. Omawiano problemy, związane z zapewnieniem dodatkowych środków dla wykonania zadań przewozowych PKP w latach 1963—1965.

Jak wiadomo — ustalone dla kolei zadania na rok bieżący w zakresie pracy przewozowej w ruchu towarowym okazały się już teraz większe niż to zakładała 5-latką dopiero na rok 1965. Tempo wzrostu jest niestety znacznie wyższe niż tempo rozwoju potencjału przewozowego (taboru, rozbudowy linii, stacji i innych urządzeń kolejowych). Niezależnie więc od posunięć, zmierzających do łagodzenia bieżących trudności, konieczne jest podjęcie kroków, które ułatwią by działalność kolei w przyszłości.

W związku z tym na naradzie ustalono, że w najbliższych 2—3 latach trzeba będzie:

▲ przyspieszyć realizację oraz rozszerzyć zakres elektryfikacji linii kolejowych,

▲ zwiększyć i skoncentrować roboty inwestycyjne dla podnie-

sienia zdolności przewozowej w katowickim okręgu kolejowym,

▲ zwiększyć dostawy taboru trakcyjnego z produkcji krajowej i z importu, — odciążyć kolej przez transport samochodowy od przewozu drobnych przesyłek na terenie Śląska, — zapewnić PKP odpowiednie zaopatrzenie materiałowo-techniczne.

Aby zrealizować te zadania niezbędne jest znaczne zwiększenie sum przeznaczonych na rozwój kolei w latach 1963—65. Dzięki tym dodatkowym kwotom można będzie szybciej uruchomić trakcję elektryczną na wielu elektryfikowanych obecnie liniach. Chodzi tu w szczególności o ważną magistralę tranzytową Warszawa — Poznań i o t. zw. magistralę rudy z Krakowa do Medyki na granicy wschodniej — tak, aby pociągi elektryczne mogły kursować na całej długości tych obydwu linii już od letniego rozkładu jazdy tj. od maja 1964 r.

Oprócz tego zwiększone będzie tempo elektryfikacji kilku krótszych linii kolejowych. Przyspieszony zostanie termin rozpoczęcia elektryfikacji magistrali węglowej Śląsk — Gdynia.

Postanowienia narady, opracowane już w formie uchwały, będą w najbliższym czasie przedmiotem obrad rządu. (PAP)

Podatek „w rękach” GRN-ów

Rozporządzenie Ministra Finansów

Minister Finansów wydał rozporządzenie w sprawie przekazania dalszym Gromadzkim Radom Narodowym uprawnień w zakresie podatku gruntowego i opłaty elektryfikacyjnej. Tak więc w br. z rozszerzonych kompetencji w tej dziedzinie będą korzystać łącznie gromady w 50 powiatach.

ZSRR uznał nowy rząd Iraku

Agencja TASS podaje: Rząd radziecki uznał nowy rząd Iraku.

Oświadczył o tym w Bagdadzie ambasador Związku Radzieckiego Michał Jakowlew. Według relacji agencji prasowych, nowy rząd iracki uznał: Stany Zjednoczone (oficjalny komunikat Departamentu Stanu), W. Brytania (oświadczenie Edwarda Heatha w Izbie Gmin), rząd libański, Turcja, NRD, Iran i NRD.

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej, Hasana przekazał prezydentowi Republiki Irackiej, Arefowi oraz rządowi depesze gratulacyjne z okazji udanego przewrotu. Sekretarz generalny Ligi wyraża nadzieję, że Irak zajmie wkrótce należne mu miejsce w organizacji. Jak wiadomo, reżim Kasema bojkotował Ligę Arabską od września 1961 r., kiedy to przyjęło do organizacji Kuwejt.

Według doniesień rozgłoszonych bagdadzkich, w poniedziałek rozstrzelano czterech oficerów armii irackiej, popleczników reżimu Kasema.

Studenckie obrachunki



W auli głównej SGPIŚ w Warszawie toczą się obrady V Kongresu Zrzeszenia Studentów Polskich. W Kongresie bierze udział około 300 delegatów, reprezentujących poszczególne uczelnie naszego kraju. Na zdjęciu: przemawia sekretarz KC PZPR, Witold Jaroński.

CAF fot. Czarnogórski

Od jutra! do szkoły!

Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego przypomina, że decyzją Prezydium WRN i RN m. Poznania wznowiona zostaje nauka we wszystkich szkołach podległych obu Prezydium.

Normalne zajęcia szkolne rozpoczyna się w szkołach Poznania i województwa od czwartku 14 bm.

Plenum CRZZ

Wznowienie kampanii sprawozdawczo-wyborczej

We wtorek o godz. 10 rozpoczęło obrady II w nowej katedze plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Obrady zajął przewodniczący CRZZ — Ignacy Łoga-Sowiński. Referat na temat zadań związków zawodowych i samorządu robotniczego w realizacji uchwał V Kongresu Zw. Zaw. i planów gospodarczych na rok bieżący wygłosił wiceprzewodniczący CRZZ — Józef Kulesza.

W referacie główne zadania na rok bież. zostały ujęte pod kątem sytuacji w poszczególnych gałęziach i branżach gospodarki z uwzględnieniem skutków długotrwałej ostrej zimy i związanej z tym konieczności nadrobienia opóźnień w produkcji.

Józef Kulesza przedstawił również założenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej do rad zakładowych i rad robotniczych, przerwanej ostatnio trudnościami zimowymi. Obec-

nie kampanię sprawozdawczą wyborczą wznowia się.

W związku z tym Józef Kulesza przedstawił m. in. zasady udziału przedstawicielstwa NOT i ZMS w samorządzie robotniczym oraz zasady dokonywania wyborów tych przedstawicieli. W tych sprawach plenum ma podjąć odrębne uchwały. (PAP)

Uchwały konferencji w Moszci

Jak już donosiliśmy, w niedzielę zakończyła się konferencja solidarności Azji i Afryki w Moszci (Tanganika).

Uchwalona jednomyślnie deklaracja ogólna wysuwa jako najpilniejsze zadanie w r. 1963 wzmożenie walki przeciwko imperializmowi i kolonializmowi oraz przyczynienie się do jak najszybszego wyzwolenia obszarów Afryki, które nie uzyskały jeszcze wolności.

Przedstawiciele 60 narodów opowiedzieli się za pokojowym współistnieniem, powszechnym i kontrolowanym rozbrojeniem, zakazem produkcji broni nuklearnej i zniszczeniem istniejących jej zapasów.

Zamierzano usunąć Adenauera?

Hamburska „Bild-Zeitung” przynosi we wtorek sensacyjną wiadomość z Bonn jakoby przy pomocy tzw. „konstruktywnego” wotum nieufności” zamierzano usunąć kanclerza Adenauera i mianować na jego miejsce wicekanclerza Erharda.

Konstruktywne wotum nieufności zakłada, że Bundestag może wyrazić kanclerzowi wotum nieufności pod warunkiem jednak, że większość deputowanych wybierze jednocześnie jego następcę.

Niebezpieczeństwo zamachu stanu w Kongo

Szef operacji ONZ w Kongo, Robert Gardiner, w poufnym liście przesłanym do sekretarza generalnego ONZ wzywa U Thanta do utrzymania liczebności sił zbrojnych ONZ w Kongo na obecnym poziomie w związku z „poważnym niebezpieczeństwem zamachu stanu w celu usunięcia rządu Adouli”.

Wiadomość tę podaje nowojorski korespondent tygodnika „Observer”. (PAP)

Krół Laosu w ZSRR

W poniedziałek przybył do Związku Radzieckiego z oficjalną wizytą król Laosu, Savang Vatthana. W skład laotańskiej delegacji rządowej wchodzi: książę Souvanna Phouma — premier rządu koalicyjnego, książę Suria Savang — syn króla oraz ministrowie i inne osobistości Laosu. (PAP)

PAP-RADIO- INF- WK- TELEFONEM
RADIO- INF- WK- TELEFONEM
INF- WK- TELEFONEM
PAP-RADIO- INF- WK- TELEFONEM
RADIO- INF- WK- TELEFONEM
INF- WK- TELEFONEM-PAP-RADIO

Na temat wzornictwa

11 bm. rozpoczęła się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie 5-dniowa narada organizacji wzornictwa krajów członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Bezprocentowa pożyczka

W niedzielę podpisano w Kuwejcie układ, na mocy którego Kuwejt udziela Algierii bezprocentowej pożyczki w wysokości 20 mln. dyńarów.

Konferencja Maghrebu

Konferencja ministrów spraw zagranicznych Algierii, Maroka i Tunezji rozpoczęła się w poniedziałek przed południem w wielkim salonie marokańskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Rabacie.

Plan współpracy

Rozmowy między przedstawicielami Związku Radzieckiego i Zjednoczonej Republiki Arabskiej, które toczyły się w Moskwie, zakończyły się w poniedziałek podpisaniem planu współpracy kulturalnej i naukowej na lata 1963—1964.

Proces zamachowców

W poniedziałek trybunał wojskowy wznosił wyrok w procesie terrorystów OAS, którzy dokonali nieudanego zamachu na prezydenta de Gaulle'a 22 sierpnia ub. roku w Petit-Clamart. W dalszym ciągu trybunał przesłuchiwał głównego oskarżonego ppłk. Bastiena Thiry.

Lawina w Pirenejach

W niedzielę obsunęła się nagle lawina w pobliżu miejscowości Saint Lary w Pirenejach. Dwie osoby zginęły a kilkanaście zostało rannych.

ENERGETYCZNA WINA I KARA

Trudności bieżącej zimy odczuwa szczególnie silnie energetyka. Poważne zahamowania w dostawach węgla, wynikające z ciężkiej sytuacji w transporcie, spowodowały gwałtowne kurczenie się zapasów paliwa w elektrowniach zawodowych i przemysłowych. Niektóre siłownie posiadają zaledwie kilkudniową rezerwę węgla, a są i takie, które „żywią się” wyłącznie bieżącymi dostawami. W tej sytuacji oszczędne gospodarowanie energią elektryczną zwłaszcza w przemyśle, staje się problemem dnia nr 1. Każda niepotrzebnie zużyta kilowatogodzina powiększa istniejący kryzys. Czy rozumieją to wszyscy? Na to pytanie staraliśmy się znaleźć odpowiedź w Państwowym Inspektoracie Gospodarki Paliwowo-Energetycznej, przeprowadzając rozmowę z dyrektorem zespołu Elektroenergetycznego inż. Konradem Halarewiczem. Inspektorat przeprowadza ostatnio szeroką kontrolę zużycia energii.

— Jakże są dotychczasowe wyniki tej akcji?

— W lutym przeprowadziliśmy ponad 40 tysięcy inspekcji w różnych zakładach przemysłowych, instytucjach i urzędach. Choć z przebiegu kontroli wynika, że większość odbiorców rozumie potrzebę likwidacji marnotrawstwa energii elektrycznej, jednak w ciągu ostatniej doby stwierdziliśmy nadmierne zużycie prądu w blisko 400 zakładach pracy.

— A w których resortach zdarza się najczęściej przekroczeń?

— Najbardziej energochłonny jest przemysł ciężki. Nierozumie, że notujemy tu najwięcej przekroczeń. Zaraz za nim następują przedsiębiorstwa przemysłu chemicznego, lekkiego i drobnej wytwórczości.

Zacznijmy od tego, że ustalenie prawidłowych limitów zużycia energii w poszczególnych zakładach jest niezwykle skomplikowane. Jednym z głównych elementów jest wskaźnik jednostkowego zużycia energii elektrycznej na jedną tonę wyrobów. Np. na wyprodukowanie jednej tony żelazokrzemu zużywa się w Polsce 10 tys. kWh, a na jedną tonę chloru — 4850 kWh.

Trudności jednak polegają na tym, że nawet w pokrewnych zakładach tych samych branż istnieją różne warunki produkcji, a więc różny stan maszyn i urządzeń, różny stan surowca i wreszcie różny poziom przygotowania zawodowego służb energetycznych i technologicznych. Zdarzyć się więc może, że limit, odpowiadający rzeczywistym potrzebom jednego zakładu, okaże się niedostateczny w innym

Zołnierze — krwiodawcami

Już od szeregu lat w Śląskim Okręgu Wojskowym prowadzona jest akcja dobrowolnego krwiodawstwa. Od roku 1961 nabrała ona znacznego rozmachu i w roku 1962 notowano w Śląskim OW wiele tysięcy żołnierzy-krwiodawców, którzy przekazali na potrzeby lecznictwa w sumie 2,835 litrów krwi. Srebrne odznaki honorowych krwiodawców otrzymało 14 wojskowych, a 55 dalszych — odznaki brązowe. (ZAP)

Uczeń — szkoła — wydział

Zmniejszyć liczbę repetentów, wiązać w czasie nauczania teorię z praktyką, wdrażać uczniów do większej samodzielności, jednym słowem podnieść sprawność szkół podstawowych — oto aktualne zadania, które stoją przed nauczycielstwem. Wytłumaczenia Ministerstwa Oświaty zostały już poprzez kuratoria okręgów szkolnych przekazane wydziałom oświaty i kultury prezydentów powiatowych rad narodowych.

Drugoroczność uczniów przynosi nie tylko straty materialne. Strata roku na powtórzenie klasy, to zmarnowanie jednego roku życia ucznia, w dodatku różnice wieku uczniów jednej klasy stwarzają nauczycielowi niejednak trudności. Słuszność walki z powtarzaniem klasy jest więc oczywista.

Drugim, niemniej złym zjawiskiem, który należy likwidować, jest przekazywanie uczniom wyłącznie wiedzy teoretycznej, zmuszanie do pamięciowego tylko opanowania materiału lekcyjnego. Uczeń zna formuły, ale nie umie zastosować ich praktycznie. Tym samym nauka oderwana jest od praktyki, od życia, co jest sprzeczne z zasadniczymi założeniami szkoły.

Z tym związana jest sprawa wdrożenia ucznia do samodzielności. Przeciwnie w życiu będzie musiał wykrywać przyczyny i przewidywać następstwa pewnych faktów, będzie musiał wybierać i decydować.

A więc rola nauczycieli jest bardzo istotna. Skończyć trzeba z konserwatywnymi metodami i z rutyną nauczania.

Do pokażnej już liczby skrótów, od których roi się nasz współczesny język, przybył ostatnio nowy: SUW. Jeśli nie znacie jeszcze jego znaczenia, spiesz się z wyjaśnieniem: chodzi o powstające na gruncie większych spółdzielni usługowo-wytwórcze. Szybki rozwój mechanizacji, wsi wywołał gwałtowne zapotrzebowanie na nowe, nieznanne przedtem rodzaje usług, jak remonty ciągników i maszyn, budowa garaży, magazynów, — słowem to wszystko, co określa się mianem zaplecza technicznego.

Z posiadaniem maszyn wiąże się sprawa pomieszczeń gospodarczych. Dobry, zapobiegliwy gospodarz nie dopuści do tego, żeby kosztowny sprzęt niszczał pod gołym niebem. Tymczasem odczuwa się brak przedsiębiorstw, zainteresowanych budownictwem wiejskim. Trzeba liczyć więc na własne siły i organizować miejscowe wytwórnie materiałów i prefabrykatów budowlanych.

Wyłoniła się również pilna potrzeba gromadzenia maszyn o charakterze specjalistycznym (kombajn zbożowy, spychacz, traktor gąsienicowy, maszyny melioracyjne, kolumny parnikowe, oczyszczalnie ziarna itp.). Maszyny takie są kółkom rolniczym bardzo potrzebne, ale nie każde z nich stać na tak poważny wydatek. Są to trudności nie tylko organizacyjno-techniczne. Mają one charakter jak najbardziej społeczny. Nieusunięte w porę — mogą stać się hamulcem dalszego unowocześniania wsi.

Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu, po zapoznaniu się z potrzebami i możliwościami poszczególnych rejonów Wielkopolski, przystąpił począwszy od roku 1961 do organizowania spółdzielni usługowo-wytwórczych. Jak to zwykle bywa, w początkowym okresie pojawiły się tu i ówdzie tendencje do zakładania SUW z myślą o korzyściach osobistych pewnych jednostek, bez liczenia się z istotnymi potrzebami społecznymi wsi. Tak na przykład w Sulmierzycach pow. Krotoszyński pod szyldem SUW uruchomiono prywatną cegielnię, której produkcja nie wiele miała wspólnego z potrzebami kółek rolniczych. W podobnym kierunku poszła SUW w Rychale pow. Konin. Spółdzielni w Białej pow. Trzebnicki ka trzeba było rozwiązać z powodu ujawnionych nadużyć. Te niezdrowe tendencje zostały w porę zahamowane i powstające SUW-y nakierowano na właściwe tory rozwoju.

Obecnie w naszym województwie SUW-y działają w Ponięciu pow. Gostyń, (remonty, budow-

nictwo), Rychale pow. Konin (remonty, budownictwo, warsztat naprawczy), Lipnie pow. Leszno (warsztat naprawczy, remonty, budownictwo, transport), Buku pow. Nowy Tomisz (betoniarnia, żwirownia, transport), Odolanowie pow. Ostrów (gospodarstwo rolne, wylegarnia, ferma kur i kaczek), Mikstacie pow. Ostrzeszów (remonty, budownictwo, warsztat mechaniczny), Rogalinie pow. Poznań (kuźnia, wikliniarstwo, remonty, budownictwo), Jutrosinie pow. Rawicz (warsztat mechaniczny, remonty, budownictwo), Strzałkowie pow. Rawicz (warsztat mechaniczny, remonty, budownictwo), Kaźmierzu pow. Szamotuły (warsztat mechaniczny).

Zaawansowane są prace organizacyjne związane z powstawaniem SUW w Kaźmierzu i Nowej Wsi pow. Szamotuły, w Trzebnicy, Śmiglu pow. Kościan, Babiaku pow. Koło. Próby utworzenia spółdzielni w Brudzewie i Dobrej pow. Turek nie przyniosły rezultatów, co niezbyt pochlebnie świadczy o aktywności i zdolnościach organizacyjnych miejscowych działaczy.

Do roku 1965 planuje się utworzyć na terenie województwa około 50 takich spółdzielni.

Zywność i pożyteczną działalność prowadzi spółdzielnia w Buku, Jutrosinie i Odolanowie. Na szczególną uwagę zasługuje SUW w Buku. Spółdzielnia ta podjęła się produkcji bardzo poszukiwanych przez wieś gotowych segmentów zabudowań gospodarczych. W okresie kilkumiesięcznej działalności dostarczyła i zmontowała własnymi siłami kilkanaście takich obiektów. Niska cena (ok. 8 tys. zł za segment) oraz ich dobra funkcjonalność sprawiają, że do bukowski SUW napływa wiele zamówień z kółek rolniczych, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

Najstarsze SUW-y mają w tej chwili nie więcej niż dwa lata pracy za sobą. Są więc jeszcze w wieku niemowlęcym i — jak każdy noworodek — wymagają troskliwej opieki. Tymczasem od samych nierzadko z powstaniem trudności. Do najważniejszych z nich należą kłopoty, związane z za-

opatrzaniem w surowce i wszelkie narzędzia. Do tej pory SUW-y nie są bowiem porządkowane żadnemu pionowi branżowemu. Dlatego też wszelkie materiały nabywać muszą po cenach detalicznych, co w poważnym stopniu podraża koszty usług. Sprawa ta wymaga uregulowania, w przeciwnym razie spółdzielnie będą miały poważne trudności w utrzymaniu kosztów usług na poziomie innych społecznie nionych placówek. Konieczne są również pewne ułatwienia w nabywaniu przez SUW-y potrzebnych im środków transportu.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że SUW-y są potrzebne. Chodzi tylko o to, by nie zmarnować szans tego przedsięwzięcia, aby pogoń za zyskiem i akumulacją nie przesłoniła nowym spółdzielniom celu ich działalności, którym jest pomoc w przebudowie gospodarczej i społecznej wsi polskiej.

FELIKS BIŁOS

Telewizja wie czego chce — ale...

Szklany ekran pod lupą

Dyrekcja Telewizji zwołała konferencję prasową i przedłożyła dziennikarzom materiały dotyczące badań opinii publiczności telewizyjnej. Było to pierwsze tego rodzaju badanie w dziesięcioletniej „karierze” małego ekranu. Wyniki są ciekawe. Dla kierownictwa Telewizji chyba ciekawszemu o tyle, że nie zawsze chciało ono i umiało wysłuchiwać głosów dojrzałej krytyki prasowej lub pojedynczych listów teleodbiorców. Ale TV ma respekt dla nauki. Naukowe badania, rozpoczęte niedawno ankietą na temat programu telewizyjnego, będą kontynuowane.

Dyrekcja TV zapewnia, że każdy materiał naukowców jest skrupulatnie analizowany i służy do wprowadzania odpowiednich korektur.

Jak wygląda program naszej TV w oczach odbiorców? Tak, jak w naszych codziennych rozmowach. A więc telewizyjni widzowie chwalią sobie filmy, widowiska teatralne, programy dziennikarskie, rozrywkowe i sportowe. To ogólnie. Szczegółowo rzecz biorąc trzeba od razu zaznaczyć, że termin „chwalać sobie” oznacza tylko popularność tego typu programów. Z chwaleniem jest już dużo gorzej.

Ciekawe, że na pytanie „jakie pozycje programowe nie podobają ci się najbardziej”, kolejność programów była prawie iden-

tyczna: dziennikarskie, filmy, rozrywkowe. Znaczący to, że telewizja wie dobrze, czego chce.

Chcą przede wszystkim dobrych, bardzo dobrych i słarskich, nie ułożonych programów. Chcą dobrych filmów, dobrych dzienników telewizyjnych, ciekawych i naprawdę rozrywkowych audycji.

Prawdę tę potwierdza także odpowiedź na pytanie, jakie zmiany widzieliby widzowie najchętniej. Zdecydowana większość odpowiada, że pragnie zwiększenia ilości programów artystycznych, filmowych, sportowych, a zmniejszenia pogadanek, reportażów publicystycznych, muzyki poważnej i estrady literackiej.

Jak już pisaliśmy na wstępie, dyrekcja TV zapowiedziała, że będzie uwzględniała życzenia widzów. W pierwszej kolejności, i to jest chyba najważniejsze, będzie kładła nacisk na jakościową poprawę programu.

I tutaj odzywają się nutki starej piosenki. Nie jest już dla nikogo tajemnicą, że poprawa jakości naszych programów telewizyjnych zależy w dużym stopniu od „bazy”. Pozostaje ona w stanie takim jak ładnych parę lat temu. Gorzej, jej wartość zmniejsza się odwrótnie proporcjonalnie do wzrostu teleabonentów.

W studiach warszawskich, skąd idzie większość programów ogólnopolskich, panuje tłok i niesamowite tempo. Od rana do wieczora wszystkie urządzenia pozostają w ruchu. Jedni schodzą z prób, inni wchodzą na wizję. Taki stan rzeczy nie wpływa dodatnio ani na jakość widowisk „ani na „zdrowie” urządzeń. Dyrekcja TV ma więc zamiar coraz więcej audycji ogólnopolskich przekazywać stacjom prowincjonalnym. Zamiar piękny, ale... zły stan łącz sprawi, że programy takie opracowane na przykład w Poznaniu, nie wejdą na antenę, rozpląną się w powietrzu. Łąca telewizyjna nie rozumieja dobrych intencji dyrektora TV. Psują się w najmniej oczekiwanych momentach.

Wymienić więc łąca — powie abonent telewizji. Tak, to byłoby najprostsze wyjście, tylko, że takie łąca to diablo droga, „zagraniczna” rzecz. To nie jest sprawa „na już”. Zostaje więc Warszawa, kilka lepszych technicznie stacji, takich jak na przykład Katowice i wyjście, które zaleca się TV nie od dziś.

Przy słabej „bazie”, przy szczupłych funduszach jedyną receptą jest bardzo staranna, koronkowa niemal praca i operowanie tym co jest. Trzeba beztrosko zwalczać chałturę, każdy program trzy razy obejrzeć pod światło, odprawić do innych zajęć, „nie telewizyjnych” ludzi, zważyć na dłoń każdy grosz.

Oszczędności zrozumie każdy. Rozrzutności w czasie, kiedy trudno związać koniec z końcem — nie przebaczy nikt.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Odnaleziono cenne dokumenty z Powstania Styczniowego

W Wilnie, jak donosi „Czerwony Sztandar” (organ KC Komunistycznej Partii Litwy wydawany w j. polskim), w czasie remontu mieszkania w domu przy narożniku ulic Szwarowej i Wielkiej, odnaleziono ukrytą skrzynkę, zawierającą materiały, dotyczące powstania styczniowego 1863 r. Były one własnością osoby blisko stojącej kierowników powstania, zważywszy Zygmunta Sierakowskiego i Konstantego Kalinowskiego; zawierają rozkazy i raporty władz powstańczych, korespondencje i literaturę patriotyczną w językach polskim, rosyjskim i białoruskim.

Wśród materiałów znajdują się autografy Walerego Wroblewskiego, dotyczącego przygotowania do powstania z roku 1861 i egzemplarz gazet powstańczych, a wśród nich białoruskiego pisma „Muzyckaja Prada”. Cenną wartość przedstawia pierwszy numer tego pisma, pisany ręką dowódcy powstania na Białorusi — Konstantego Kalinowskiego.

Archiwisci wileńscy ustalają obecnie, czyją własnością była skrzynka i kto zajmował dane mieszkanie. Istnieją przypuszczenia, że mogła tu mieszkać rodzina Dalewskich, przyjaciół K. Kalinowskiego lub Edmunda Weryhy. Posiadaczom dokumentów zależało, aby dotarli do potomności i dlatego mimo srogości prześladowania Murawiewa, dokumentów nie niszczone, lecz je skrytynie ukryto.

Fr. H.

Lubuski ośrodek badawczo-naukowy

Jeszcze w ubiegłym roku przystąpiono w Zielonej Górze do zorganizowania Lubuskiego Ośrodka Badawczo-Naukowego. Celem ośrodka ma być prowadzenie, inicjowanie i popieranie badań naukowych w zakresie problematyki związanej z Ziemią Lubuską oraz szerzenie wiedzy o tym regionie.

Ośrodek powołał już kilka sekcji — zespół specjalistów, jest to m. in. sekcja historii szkolnictwa i kultury — opiekuje się nią prof. Zdzisław Grot, sekcja archeologiczna — docent Bogdan Kostrzewski, architektury i urbanistyki Ziemi Lubuskiej — docent Andrzej Domański, kultury — dr Sław Krzemien i sekcja badań Polskiej Ziemi Lubuskiej — prof. dr Jan Wąsicki.

Ośrodek ten, organizowany przy Lubuskim Towarzystwie Kultury, ma w przyszłości przekształcić się w samodzielny Instytut Naukowy. (ZAP)

JÓZEF PIEPRZYK

